

Jan Krucina

Nauczanie, polityka, apostołat - z wiary

Wrocławski Przegląd Teologiczny 10/2, 19-24

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN KRUCINA

NAUCZANIE, POLITYKA, APOSTOLAT – Z WIARY

(Laudacja z okazji nadania tytułu doktora *honoris causa* PWT we Wrocławiu
prof. Herbertowi Schambeckowi)

1. JUBILEUSZOWE OKOLICZNOŚCI

Wrocławski Fakultet Teologiczny, w czasach dyktatury ideologicznej w r. 1968 przez Stolicę Apostolską ukonstytuowany na akademickim gruncie wiekowej *celeberrime universitati Wratislaviensis*, już z tego względu nie może w czasie trzechsetletniego jubileuszu 1702-2002 zapominać o ówczesnym austriackim rodowodzie. Dlatego na wniosek Wielkiego Kanclerza JEm Kard. H. Gulbinowicza Rada Naukowa, Senat Uczelni, na obecną solenną uroczystość wyróżnienia wawrzynem doktoratu *honoris causa* teologii obrał przedniego obywatela Austrii – Herberta Schambecka, profesora zwyczajnego i doktora *honoris causa* wielu uniwersytetów, naukowca o cenzusie międzynarodowym, wybitnego działacza politycznego, jak i przedstawiciela światowego apostołatu chrześcijańskiego.

Umie On łączyć nieprzeciętną wiedzę i dydaktykę wraz z wielką polityką i zaangażowaniem apostołskim. Jako wieloletni nauczyciel akademicki, wreszcie prezydent lub wiceprezydent rady federalnej Austrii odznacza się równocześnie aktywnością myśliciela i działacza Papieskiej Akademii Społecznej, jak i Rady ds. Rodziny. Dzięki przenikaniu na wszystkie niemal kontynenty zdrowej jego myśli prawniczo-państwowej zaprawionej chrześcijańską doktryną społeczną mógł poprzez niezliczone odznaczenia międzynarodowe przybrać niepisane, ale docenione obywatelstwo świata.

Dzięki załączkom na obywatela świata nie lgnęły do niego upiorne myśli hitlerowskiego faszystwu ani uwierającego komunizmu. Wyrasta na szlachetnie wyde-

stylowanej spuściznie Monarchii, w której żyła już tylko najlepsza pamięć, że chęć dawnej hegemonii zamieniła w umiejętność łączenia pod swoją koroną kilka państw narodów i narodowości we wzajemnym zrozumieniu, życzliwości, tolerancji. Nie traciły one niczego z narastającego poczucia tożsamości i własnej kultury, tak iż w czasie zrządzenia mogły narody wybić się na własną niepodległość.

Laudacja dotyka w tym miejscu centralnego jądra wspólnotowości, aktualnego szczególnie dzisiaj. Na milenijnym gruncie Dolnego Śląska, na historii słowiańskiej, polskiej, czeskiej, austriackiej, niemieckiej i znowu polskiej, odrzucamy wszystko, co przeczy europejskiemu zespoleniu – natomiast wydobywamy ze studni dziejów wszystko, co najszlachetniejsze, co na faktach Golgoty, Akropolu i Kapitolu okazuje dzisiaj szczególną siłę, by uratować scalają się, a zarazem zróżnicowaną okazałość zjednoczonej Europy, Europy sumienia i ducha promieniającego cywilizacją miłości.

2. UZASADNIENIE

Czy tylko z przywiązania do kultury narodowej i wspólnotowości europejskiej biorą się raczej dzisiejszej solenności? Co skłania Senat Papieskiego Fakultetu do uzaczenia tytułem doktora *honoris causa* prezydenta rady federalnej Austrii, wieloletniego profesora w skali międzynarodowej i działacza watykańskich dykasterii?

Które to osobliwe właściwości i osiągnięcia Herberta Schambecka zasługują na naszą akademicką cześć?

1) Przedziwna wierność prawu naturalnemu u prawnika, który jak na przekór obraca się ciągle w stanowionych rozporządzeniach państwowo-federalnych, jego bezkompromisowe wyznawanie wartości pierwotnych człowieczeństwa, które jako wrodzone i przedspołeczne gwarantują moralne podłoże wszelkiego prawa stanowionego.

Osiągnięcie to musimy ukazać w pewnym austriackim tle. Bitwa o nieutrącalne zasady prawa naturalnego rozgrywała się na uniwersytecie w Wiedniu – w otoczeniu rodowitego warsztatu – światowej sławy pozytywisty Hansa Kelsena, dla którego najczystsze wartości prawa wywodzą się z werdyktu większości, władzy, z głosowania i decyzji mocodawców. Z kręgu Kelsena wywodzili się profesoro- wie Merkel i Verdross, ale jego teorii do ostatka nie podzielali.

Herbert Schambeck po maturze 1963 r. związał się z Wydziałem Prawa Uniwersytetu Wiedeńskiego, gdzie dokonywały się zderzenia między zwolennikami prawa pozytywistycznego i prawa naturalnego. Dopowiem, że zwolennik pozytywizmu, warszawski profesor Petrażycki, zalecał swoim uczniom, by przynajmniej przez jeden semestr pobyli w oparach teorii o jedynie słusznym stanowionym prawie pozytywnym i nasiąkali jego tezami. Owszem – w Wiedniu rozwijała się rów-

niez silna szkoła prawa naturalnego Johanna Messnera, Adolfa Merkela, młodego Schambecka oraz obecnego wśród nas kontynuatora zdrowej myśli praworządności prawnej, ks. prał. prof. Rudolfa Weilera.

Dość teorii. O skutkach fałszywych założeń prawa dyktowanego przez samowolę posuniętą do tyranii mógł się twórca szkoły Hans Kelsen dowiadywać dopiero później jako emigrant polityczny, i to z drugiej półkuli. Dowiadywał się, kiedy jeźdźcy apokaliptyczni hitleryzmu cwałowali przez wojny, eksterminacje, obozy i lagry, tortury, morderstwa. Stefan Zweig, świadek epoki, pisał: *musiałem być bezbronnym i bezsilnym świadkiem niewyobrażalnej zapaści ludzkości, jej niepamiętanego barbarzyństwa, które brało początek w zaprogramowanym bestialstwie samowoli – samowoli fałszywie stanowionego prawa.*

Na niewiele się zdaje, kiedy Kelsen pod koniec życia sięga do 18. rozdziału Ewangelii św. Jana – do procesu Jezusa i do pytania Piłata: *co to jest prawda?* Odpowiada nań z całą bezradnością swego cynizmu, że pozytywistę prawnego to pytanie nie obchodzi. W niemożności odpowiedzi widzi mizериę prawa i demokracji.

Inaczej tacy jak Herbert Schambeck, którzy widzą sprzeniewierzenie się sprawowanej przez Piłata władzy, ale i wszystkich jego dziejowych następców. To oni, wyrzekłszy się prawa naturalnego, zafalszowują mandat praworządności w neutralnym momencie, w którym przestają ją sprawować jako powiernictwo wyższego, słowem od prawdy zależnego porządku. Sprawa nie jest obca i u nas.

2) Można powiedzieć, że następne atuty dzisiejszego wyróżnienia są wnikliwie rozwijaną konsekwencją obranego fundamentalnego przez Herberta Schambecka stanowiska. Dotyczy to doskonalenia budowy chrześcijańskiej doktryny społecznej, która istnieje wraz z przyniesieniem przez Ewangelię integralnego obrazu człowieka. Natomiast wraz z nawałnicą oświeceniowej liberalnej demokracji domaga się systematyzacji. Dziwi, że Kościół nie od razu godził się na demokrację. Nie godził się, gdyż demokracji chodziło tylko o większość, o fabrykowanie prawdy przez głosowania i werdykty władców – Kościół musiał bronić prawdy niewymyślonej przez ludzi, prawdy nie podlegającej głosowaniu. I tu znajdujemy w licznych dziełach Schambecka nieustępliwe upominanie się o respekt dla podstawowych, nieutralnych wartości, które muszą jako pierwotniejsze wyprzedzać werdykty parlamentaryzmu i demokracji. W chrześcijańskiej doktrynie społecznej widzi możliwość diagnozy położenia Kościoła, a upatrując w niej narzędzie ewangelizacji, z udziału w niej wywodzi misję apostołatu, nauczania i polityki.

W swoich książkach Schambeck doskonali związek między zasadami i wartościami, zastanawia się nad ich przyswajaniem przez rodzinę, szkołę, wspólnotę parafialną z całym ekwipunkiem łaski. Rozróżnia między instytucjami gorącymi (małe ojczyzny), gdzie człowiek dojrzewa, a strukturami ogólnopństwowymi, które jako zimne i wystudzone wymagają gorącego zaangażowania – przedtem akumulowanego.

3) Laureat owdowiał, wykształcił córkę, tym bardziej rozszerzył przestrzeń dla działania publicznego, przechodząc przez wszystkie stopnie awansu partii chrześcijańskich demokratów – aż po najwyższe miejsca w senacie i parlamencie, choćby podczas odbierania przysięgi od prezydenta, ale i również w charakterze reprezentanta swego kraju w najważniejszych stolicach i areopagach świata – bądź jako naukowiec, bądź jako pertraktator z niemal najważniejszymi politykami swojej epoki.

Nie to stoi dziś u niego w najwyższej cenie. Ważniejsze to móc pracować dla Stolicy Apostolskiej i papieży: od Piusa XII do Jana Pawła II, co uważa za szczególnie zaszczyt. Wszystkich wymienionych papieży obdarzał bądź monografią, bądź zebraniem ich enuncjacji, zwłaszcza orędzia pokoju, jak też i wydawaniem encyklik opatrzonych wnikliwymi komentarzami.

Debaty w gronie dwudziestu akademików z całego świata w Papieskiej Akademii, do której ufundowania w r. 1994 walczył się przyczynił, należą do przyjemności Herberta Schambecka. Opublikowana dokumentacja świadczy o jego udziale w tych pracach, świadczą o tym wypowiedzi, referaty czy ekspertyzy, choćby o nierównowadze na świecie, zadłużeniu narodów w rozwoju, bezrobociu czy przechodzeniu od demokracji relatywistycznej do bardziej uczciwego sprawowania władzy państwowej. Są to rozważania oparte na głębokiej myśli państwowotwórczej, niebagatelnej również dla naszej młodej narastającej demokracji.

4) Nie omijając wielkich podróży po świecie, nagradzanych wysokimi odznaczeniami, Herbert Schambeck zajmuje się dojrzewaniem wschodniej Europy do demokracji. Komentarzy o Polsce doczekały się z jego strony wszystkie pielgrzymki Papieża do ojczyzny. Nawiązywał kontakty w imieniu parlamentu austriackiego z pierwszym rządem i parlamentem Rzeczypospolitej – ale równocześnie przedkładał swoje komparatystyczne prace, zwłaszcza dotyczące zmagania i osiągnięcia w naszej konstytucji. Na Uniwersytecie Wrocławskim i Opolskim słuchałem jego wykładów o naszych przemianach i porównaniach z transformacją w Czechach, na Węgrzech czy Rumunii. Kiedyś całkiem anonimowo – towarzysząc kard. Meisnerowi – pozaglądał niepostrzeżenie do wszystkich dostępnych zakamarków naszego Seminarium i Fakultetu. Mówię o tym, że jego przemyślenia mogą dostarczyć paradygmatów dla naszych poczynań nie tylko polityczno-społecznych, ale i apostołsko-pastoralnych.

5) Jako wykładowca austriackich uniwersytetów w Wiedniu, Innsbrucku i Linzu, a także laureat wyższych uczelni świata, pielęgnuje uniwersalną wizję uniwersytetu. Znane jest jego studium na temat znaczenia teologii na uniwersytecie. Ostatnio opublikował w „Aktach Uniwersytetu Wrocławskiego” w polskim przekładzie rzecz o osmozie nauk szczegółowych uzupełnianych przez spojrzenie teologiczne. Dodam, że przy okazji wysokiego jubileuszu biskupstwa publikacja ta wpadła w ręce kard. Königa, który Schambeckowi wysłał podziękowanie i wyraził uznanie za to,

że ideę uniwersalistycznego uniwersytetu z teologią w jego całokształcie propaguje w Polsce i krajach byłego komunizmu.

3. ŹRÓDŁA I ZNACZENIE

Skąd bierze się owo wielkie zamięłowanie Laureata zarówno do refleksji naukowej, jak i jej globalnej niemal przestrzeni w działaniu? Jego rzetelna wiedza rozgałęziona w filozofię prawa, społeczeństwa i państwa, politologię, zazębiających się generacjach praw ludzkich, uszczegółowienie w prawie konstytucyjnym i federalnym, opartym na podłożu niezbywalnej godności ludzkiej, stworzonej i odkupionej, której realizacji przyświeca antropologia teologiczna oraz etyka społeczna z dobrem wspólnym, owym pierwszym i ostatnim po Bogu prawie w społeczności?

Odpowiedzią służy ów swoisty *genius loci* rodzinnej miasteczka Baden. Wsławili je dwaj wielcy organizatorzy dźwięków – pozbawiony już zewnętrznego słuchu Ludwig van Beethoven objawił tu szczyt swego arcyzmu w *IX Symfonii* i *Odzie do radości*, która stała się hymnem Unii Europejskiej. Z religijnego punktu widzenia równie wysoko sięga Amadeus Mozart poprzez ciągle w Kościele żywy hymn *Ave verum*, wypromieniowany z duchowości eucharystycznej.

Wychowany przez rodzinę w podobnym klimacie, z tym wianem młody abiturient wyruszył z Baden w świat przez uniwersytety Wiedenia, Innsbrucku, Linzu, a potem stopniowo do niezliczonych stolic i metropolii świata, by podzielić się swoimi przemyśleniami – przede wszystkim programem o przyjaznej współzależności między narodami i państwami – poprzez zdecydowane porzucenie podboju mniejszych przez większych.

Duchowość wzięta z zażyłości z Bogiem, wraz z pilnością i talentem, jak i korzystanie ze środowisk uniwersyteckich w różnych miejscach świata obdarzyły go łaską wydania całego niemal księgozbioru – jak blisko 600 publikacji, 28 monografii, choćby: *Kirche, Staat, Gesellschaft, Grundrechte und Sozialordnung, Ethik und Staat, Kirche, Staat und Demokratie* czy też *Zur Politik und Recht* lub *Recht, Glaube, Staat*.

Na uwagę zasługuje naukowe koleżeństwo, przyjaźń naukowego rzemiosła pielęgnowana przez Laureata, która nakazuje mu skuteczne zabieganie o wydanie ksiąg pamiątkowych z okazji świąt i jubileuszy przyjaciół. Zebrało się ich ponad trzydzieści.

Szerokie uznanie poprzez udział w dziesiątkach nierzadko międzynarodowych towarzystw i fundacji naukowych oraz przyznanych najwyższych orderach państw europejskich i międzykontynentalnych może tylko dopełnić dumy dla ideałów i wartości, jakie prof. Schambeckowi zawsze były drogie.

Świetlisty ten gwiazdozbiór niech roziskrzy ów *Gottesfunken* z *Ody do radości* przez tytuł doktora *honoris causa* teologii Papieskiego Wydziału Teologicznego

we Wrocławiu. Dzieje się tak w trzechsetlecie jubileuszu założenia Wydziału Teologicznego i Filozoficznego *Universitatis Leopoldinae* przez austriackiego cesarza, mającego papieskie uwierzytelnienie. Dzieje się tak wobec wybitnego obywatela austriackiego, o którego osiągnięciach mówimy, czytamy i słyszymy w tej Laudacji.

Pragniemy uhonorować Pana Prezydenta Rady Federalnej i Profesora w sposób szczególny. Uczymy go 85. doktoratem honorowym z teologii w jubileuszową podniosłość trzechsetlecia tej uczelni. Pragniemy Pana Profesora uhonorować w mieście, które poprzez historię dawną i nową pozostaje symbolem duchowego pojednania. W metropolii, gdzie zrodziła się rozniecona idea ewangelicznej wymiany orędzi biskupów polskich i niemieckich – błogosławiona dlatego, że wyrwała się odważnie ponad komunistyczne kordony i druty kolczaste, ponad haniebną żelazną kurtyną w stronę ożywającej, jednoczącej się Europy.

My, Uczestnicy jubileuszowego Święta, wyrażamy przekonanie, że uhonorowanie tytułem doktora *honoris causa* Pana Prezydenta Rady Federalnej i Profesora Herberta Schambecka stanowi wydzwignięcie nieprzemijających wartości duchowych, których krzewieniu poświęcają się narody Austrii i Polski. Promieniuje nimi Kościół, *Lumen gentium* – i chrześcijaństwo, ludzie dobrej woli, kierując ten blask w stronę odnawiających się struktur Wspólnoty Europejskiej. Wartości te są jednakowym bogactwem duchowym, dziedzictwem i nadzieją Papieskiego Wydziału w jego postaci nowej, a rzucającego z całą świadomością wiekowe i mocne przesła poprzez trzesetletnie dzieje ku swym chwalebny narodzinom.

Panie Prezydencie, *veni ad lauream*. Prosimy przyjąć ten honorowy wawrzyn. Niech w tej chwili dozna czci Austria – jej chrześcijanie, ludzie dobrej woli, uniwersytety, demokracja. Niech dozna czci jubileuszowy dorobek wydziału teologicznego we Wrocławiu, ażeby użyć wobec Prefekta Kongregacji słów Stolicy Apostolskiej – *facultas theologica celeberrimae Universitatis Wratislaviensis*.